GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 53. | 6. maja 1841.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem z d. 24. kwietnia r. b. raczył nadwornego radcę c. k. najwyższego sądu sprawiedliwości, Leopolda Blumfeld, najłaskawiéj mianować wice-prezydentem c. k. apelacyjnego sądu Dólnéj Austryi, a opróżnioną przez to posadę nadwornego radcy przy wiedeńskim Senacie najwyższego sądu sprawiedliwości, nadać nadwornemu radcy przy lombardzko-weneckim Senacie w Weronie, doktorowi Wincentemu Schrott.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Courrier du Havre z d. 20. kwietnia zawiéra wiadomości z Nowego Jorku do dnia 2. t. m., przywiezione przez żaglowy statek pocztowy *Baltimore*, który podróż tę w dniach 18tu odbył. Jenerał Harrison będąc słabym przychodził już do zdrowia. Odnowienie urzędników administracyjnych odbywało się z wszelką spokojnością. Wiadomości z Kanady donoszą, że zwolniały rozruchy, do których wybory powodem się stały. Utrzymują, że jenerał Cass, poseł amerykański na francuzkim dworze, pozostanie na swéj posadzie. Pisma amerykańskie nic nie donoszą o statku parowym *Prezydent.* Stan finansowy kraju polepsza się. Komunikacyja z krajami południowemi znowu się zaczyna.

Portugalija.

Według ostatnich doniesień z Lizbony pod dniem 12. kwietnia, nowy minister skarbu, baron Tojal, nie mógł pogodzić się z bankiem, który już od lat kilku do wielkich procentów przywykł, i sądzą, że wyda kilkaset *Contos* rewersów skarbowych, któremi także pensyje i inne przynależytości wypłacane być mają.

Hiszpanija.

Madryt dnia 15. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Senatu komisyja zajmująca się układem porządku, jaki w sprawie Rejencyi ma być przestrzegany, odczytała sprawozdanie, zawiérające co do istoty następujące szczegóły: 1) Kortezy zgromadzą się dla uchwalenia o sprawie Rejencyi w dniu przez rząd wyznaczonym; 2) każda izba osobno, ale bez głosowania, naradzać się będzie; 3) Senatorowie i deputowani następnie razem głosować będą: *a*) o liczbie członków Rejencyi; *b*) o osobach takową składać mających; *c*) głosowanie za pomocą skrutynu nastąpi; *d*) co się piérwszego głosowania dotyczy, każdy głosujący na kartce papiéru liczbę jeden, trzy lub pięć napisze; *e*) jeźli się przy piérwszém głosowaniu stanowcza większość nie okaże, nastąpi drugie głosowanie o tych zdaniach, które miały za sobą najwięcéj głosów; *f*) gdyby raz jeszcze taki sam skutek wypadł, natenczas los rozstrzygnie; *g*) taki sam sposób przy wyborze jednego lub kilku Rejentów przestrzegany będzie; *h*) nawet w pytaniach dotyczących się porządku, rozprawy miejsca mieć nie mogą, gdyż konstytucyja zabrania izbom łącznie obradować. Wszystkie artykuły sprawozdania przyjęto.

—— dnia 16. kwietnia. Uchwala Senatu o toku, jaki w mianowaniu Rejencyi ma być przestrzeganym, została dnia dzisiejszego izbie deputowanych udzieloną. Ta niezwłocznie mia-

nowała komisyję do zdania sprawy z téj uchwały. Komisyja składa się z gorliwych zwolenników Rejencyi złożonéj z trzech członków, mianowicie z pp. Joaquin Maria Lopez (prezydenta), Juan Batista Alonso, Miguel Ayllon, Eugenio Diez, Gil Sanz, Fuente Andres i Louis Gonzales Bravo. Sądzą powszechnie, że takowa całkiem przeciwne wniesie zasady. Zdaje się, że wtedy mieszana komisyja obraną będzie, a ta zapewne nie tak łatwo zjednoczyć się potrafi.

Moniteur parisien podaje w liście z Bilbao pod d. 10. kwietnia następujące ciekawe szczegóły o położeniu prowincyj biskajskich względem rządu centralnego w Madrycie: »Junta biskajska, która d. 22. z. m. zebrała się zwyczajem starożytnym pod drzewem w Guernica, dnia 4go b. m. skończyła swoje obrady. Ogromne mnóstwo ludu, po większéj części włościan, bywało zawsze na tych zgromadzeniach, na których przewodniczył korregidor polityczny, w charakterze reprezentanta rządu. Alawa i Guipuzkoa przysłały również swych reprezentantów. — Komisarze, których prowincyja do Madrytu posłała, na posiedzeniu z d. 29. zdawali sprawę z swego posłannictwa. Mnóstwo ludu było na tém posiedzeniu, którego każdy z natężoném oczekiwaniem wyglądał. Wysłańcy doniosłszy jakie uczynili kroki, odczytali propozycyje, podane im ustnie przez ministra spraw wewnętrznych p. Cortinę. Propozycyje te zawiérały sześć punktów i tyczyły się mianowicie zaprowadzenia w Biskai takich urządzeń, jakie są w innych prowincyjach hiszpańskich, pod względem konskrypcyi, sądownictwa i t. p. Propozycyj tych spokojnie słuchano, ale dopiéro gdy je czytać skończono, lud głośno szemrać zaczął. »Raczéj umrzemy!« zawołali włościanie. Zaledwo prezes powagą swoją potrafił porządek przywrócić. Tylko jeden głos powstał w obronie propozycyj, był to jenerał Szymon de la Torre. Oficer ten, który z odznaczeniem się służył w szeregach karlistowskich i w układzie z Bergary główną grał rolę, usiłował na próżno uspokoić zapał, wzniecony przez poprzednich mowców. Słowa jego w najburzliwszy sposób przerywano i do tego przyszło, że go nawet o zdradę obwiniono. Posiedzenie na tém skończono, iż uchwalono jednomyślnie prawie: »że kraj żadnych nie zrobi koncessyj; że gdyby rząd przy swym projekcie obstawał, Biskaja tylko przemocy ustąpi, protestując w najwyższym stopniu przeciw wszelkiemu nadwerężeniu układu z Bergary i zastrzegając sobie prawo, jakie prowincyje biskajskie roszczą sobie do używania swobód swoich.« Pod czas powszechnéj niechęci sprawionéj odczytaniem propozycyj, uczynionych przez ministeryjum wysłańcom prowincyj biskajskich, dawały się także słyszéć niekiedy te wyrazy: »Raczéj Francuzami zostaniemy niż Hiszpanami bez swobód!« — Sposób myślenia stanu handlowego w Bilbao nie jest tak jednozgodnym jak u ludu wiejskiego, lub przynajmniéj nie śmie się on tak otwarcie wynurzać.

Barcelona d. 16. kwietnia. Krąży wieść, że znany szef karlistowski Tristany pokazał się znowu w dolinie Andorry. Z Girony donoszą, że głoszono tamże, iż Cabrera, Zorilla, Burjos i inni szefowie karlistowscy, przez Kampredon do Katalonii powrócili. W Gironie głoszono także, że w Portvendre spodziéwają się 10,000 Francuzów, mających do Algiéru popłynąć; lecz jenerał Castanieda otrzymał rozkaz mieć na nich baczność, dopokąd do Algiéru nie przybędą.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 24. kwietnia. *Times* zwraca uwagę na wielką zmianę, jaka zaszła w tonie gazet amerykańskich i w postępowaniu władz tamtejszych z panem Mac Leodem, i mniema, że jasno teraz okazuje się, iż ze sprawą tą od początku tylko sobie igraszkę czyniono i że więzień nie będzie zapewne, jak głoszono z początku, aż do października trzymany, ale go piérwéj jeszcze bez procesu wypuszczą. *Morning-Herald* zarzuca rządowi angielskiemu, że w sprawie téj tak postępował, iż z trudnością przyjdzie się mu usprawiedliwić, bo gdy już bez wyraźnego wezwania posła angielskiego sprawa p. Mac Leoda naraz z taką uległością jest traktowaną, bynajmniéj wątpić nie można, że energiczne oświadczenie się pana Fox byłoby Amerykanów skłoniło do niezwłocznego wypuszczenia p. Mac Leoda. Wtedy powaga Anglii nie byłaby skompromitowaną, jak się to teraz stało, gdyż władze amerykańskie nie chciały przyznać się, że miały niesluszność w téj sprawie, lecz szukały środków zaradczych i pozorów, mianowicie wyśledzenia *Alibi*, by Mac Leoda uwolnić. Tym sposobem na przyszłość zły wystawiono przykład, to jest obcym państwom przyznano prawo, poddanego angielskiego, działającego za rozkazem rządu, stawienia za taką czynność przed sądem państw obcych i wytoczenia mu procesu.

Z przedłożonéj izbie niższéj depeszy Sir Howarda Douglas z dnia 6. listopada r. z. okazuje się, że szkoda, sprawiona w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi w Zante, najmniéj 300,000 funt. szt. wynosi. Lordowie skarbu pospieszając z chwilową pomocą wyznaczyli tymczasowie

4000 funt. szt., do których Królowa Jéjmość z własnych funduszów 1000 funt. szt. dodała.

Parlamentowi przedłożono gruby tom *in folio* o 700 stronicach, zawiérający 621 depeszy, różnych dokumentów i całą korespondencyję ze wszystkiemi mocarstwami pod względem sprawy Wschodu od początku r. 1839 do dnia 15. lipca r. 1840. *Sun* po przejrzeniu tych dokumentów powiada: »Gorliwość, z jaką dotąd broniliśmy polityki zagranicznéj lorda Palmerstona, byłaby o wiele ostygła, gdybyśmy byli znali piérwéj niektóre z zawartych w tym zbiorze dokumentów.«

Były gubernator wyspy Stéj. Heleny w czasie niewoli Napoleon, Sir Hudson Love, płynąc z Antwerpii do Londynu przybył.

Repeal-Agitacyja w Irlandyi nie zdaje się czynić postępów; korespondencyja z Dublina w dzienniku *Globe* wróży jéj zupełny upadek, tak iż żadnego po sobie nie zostawi śladu, jak tylko chwilową niezgodę, jaką rozsiała pomiędzy niektóremi odcieniami irlandzkich liberalistów.

Według wieści w Portsmouth głoszonéj, okręt linijowy *Warspite* o 74 działach ma być niezwłocznie przygotowanym, by komodora Sir Charles Napiera do Ameryki południowéj zawieść, gdzie ma objąć dowództwo nad tamtejszą eskadrą angielską.

Francyja.

Paryż d. 22. kwietnia. Dziś nadszedł raport urzędowy o piérwszéj wyprawie jenerała Bugeaud z Algieru do Medei. Takowy datowany jest pod dniem 13. t. m. i między innemi zawiéra, co następuje: »Dnia 30go marca wyszła kolumna z Algiéru, eskortująca wielki konwój, który dnia 3. kwietnia do Medei przyprowadzono. Zarazem jenerał Duvivier przedsięwziął rozpoznanie w góry Beni Salahu, by ile możności krótszą i więcéj wojskową wynaleźć drogę, niż jest owa przez wąwóz Muzajah. Kabylowie ciągle nań uderzali, ale dzielny stawił im odpór. Przy wyjściu z gór na jego straż tylną uderzył nagle Barkani, były Bej Medei, lecz i tego walecznie odparł. Poczém nieprzyjaciel cofnął się na wszystkich punktach i nie śmiał już daléj niepokoić kolumny, która mając inny jeszcze konwój z Muzai do zabrania, nie byłaby go mogła dłużéj ścigać. Drugi konwój ten również szczęśliwie jak i piérwszy do Medei się dostał. W téj krótkiéj wyprawie została Medea blisko 400,000 racyj zaopatrzona, a trzy potyczki, jakie nam nieprzyjaciel wydał dla zniweczenia zamiarów naszych, znowu go nauczyły, że bynajmniéj nie jest w stanie opiérać się planom naszym i że nie wolno mu bezkarnie na nasze kolumny uderzać.«

Królowa za wstawieniem się ostatniego nadzwyczajnego ambasadora w Persyi, kazała kupić dla kościoła katolickiego w Ispahanie zupełny zbiór naczyń złotych i ornatów mszalnych, które ma tam zawieść dwóch niezwłocznie tamże odjeżdżających Łazarzystów.

Na uroczystém posiedzeniu sądu królewskiego w Paryżu dnia 19. kwietnia wydarzył się szczególny wypadek. W mowie o udzielności księztwa Baru w Lotaryngii adwokat Marie oświadczył: »Naród stał długo pod Królem i szlachtą, nareszcie podniósł się i zrównał z temi obu władzami.« Na to prezydent Seguier zawołał: »Naród nie stoi obok Króla, tylko pod nim; nikt nie jest Królowi równy; na to zezwolić nie mogę.«

Ida St. Elme, pod nazwą *la Contemporaine* znana, kazała dnia 17. kwietnia na wielu publicznych miejscach w Paryżu rozdawać ów numer angielskiéj gazety *Sun*, w którym utrzymuje prawdziwość udzielonych przez *la France* listów Ludwika Filipa. Przyznaje się także, iż w *Gazette* i *la France* umieszczone listy, przez nią były nadesłane i podejmuje się udowodnić to przed sądem w Anglii.

Obecnie odbywają się we Francyi dwie ważne prace: spis domów, okien i drzwi jakoteż osób płacących przychodowy i osobisty podatek, i powszechny spis ludności.

—— dnia 23. kwietnia. Izba deputowanych na posiedzeniu dzisiejszém przyjęła 212 głosami przeciw 46 wniosek do ustawy o rekrutacyi. Na wszystkie główne postanowienia wniosku tego z małemi odmianami zezwolono. Nowy rekrutacyjny i rezerwowy system na tém się zasadza, że czas służby teraz na ośm lat rozciągnięto; że zawsze roczny kontyngent całkiem zaciągany będzie i że po czteroletniéj czynnéj służbie czteroletnia służba rezerwowa nastąpi. Jest zresztą powszechném to zdanie, że izba w niecierpliwości oczekująca zamknięcia posiedzeń, pomienionéj ustawy nie rozebrała z dość potrzebną starannością i że gruntowniejszego rozpoznania tego ważnego przedmiotu dopiéro od izby parów spodziéwać się należy.

Courrier français donosi, że onegdaj w pomieszkaniu księcia Levis odbyło się zgromadzenie partyi legitymistowskiéj. Sto pięćdziesiąt najznakomitszych osób téj barwy, parowie i deputowani tak teraźniejsi jakoteż dawniejsi, byli na niém obecni. P. Villéle przewodniczył. Zgromadzenie zwołano dla udzielenia mu wiadomości od księcia Bordeaux. P. Villéle odczytał w istocie list od tego młodego księcia, w którym tenże zasięga rady przyjaciół swoich

we Francyi względem planu ogłoszenia manifestu, podobnego do oświadczenia (o pretendencyi), jakie niedawno p. Dreux-Brézé w izbie parów uczynił. Zgromadzenie było tego zdania, że czas obecny nie jest jeszcze sprzyjającym na podobne ogłoszenia; lecz uchwalono zarazem, ażeby jeden z obecnych do Gorycyi (miejsca pobytu księcia) pojechał, dla doniesienia o zapale, jaki uczucia młodego Bourbona wznieciły.

Większość rady ministeryjalnéj po kilkakrotnych naradach oświadczyła się przeciw zamiarowi wyprawienia przeglądu gwardyi narodowéj z powodu chrztu Hrabi Paryża. Chcą unikać wszelkiéj sposobności do manifestacyj przeciw obwarowaniu Paryża.

—— dnia 24go kwietnia. Król i Królowa Belgijska przybyli do Paryża. Król Leopold miał dziś z-rana długą naradę z Królem Jegomością. Słychać, że Król Belgijski zaraz po uroczystościach majowych Paryż opuści, zaś małżonka jego jeszcze tu czas niejaki pozostanie.

Mały Hrabia Paryża mieć będzie przy chrzcie płaszcz kosztowny gronostajami podbity. Płaszcz ten robią właśnie w piérwszym magazynie ulicy *Richelieu.*— Oba medale rznięte przez pp. Borel i Petit na pamiątkę chrztu Hrabi Paryża, są już wybite i złożone w muzeum monet. Oba przedstawiają po jednéj stronie obrzęd chrztu: Francyja trzyma dziécię do chrztu, Religija poświęca je na Chrześcijanina, a Duch Swięty w postaci gołębia ku niebu ulatuje. Na stronie odwrotnéj medalu pana Borel są wizerunki Księcia i Księżnéj Orleańskiéj, a na stronie odwrotnéj drugiego medalu wizerunek Króla Ludwika Filipa. Oba medale mają datę 2go maja r. 1841.

Proces gazety *la France* pod względem przypisywanych Królowi listów, toczony był dzisiaj przed tutejszym sądem assysów. Adwokat jeneralny p. Partarieux-Lafosse wspiérał zaskarżenie. Pan Berryer bronił obwinionéj gazety. Sąd przysięgłych, po naradzie trwającéj tylko dwadzieścia minut, oświadczył, że obżałowani nie są winni, to jest odpowiedzialny wydawca i drukarz téj gazety. Zaledwo wyrok ten ogłoszono, gdy pomiędzy słuchaczami dało się słyszéć głośne klaskanie w ręce i okrzyk: »Niech żyje Berryer!»

W niedzielę dnia 18. kwietnia zwidzało więcéj niż 50,000 Paryżanow roboty około obwarowania Paryża, które z podwojoną czynnością się odbywają. Urządzają także obozy w Lavillette, Romainville, Rosmy, Charenton i Ivry na przyjęcie batalijonów, które z St. Omer przybędą.

Krolowa Krystyna, była Rejentka Hiszpanii, przybyła do Lugdunu dnia 19. kwietnia wieczorem. Zaprosiny Króla Francuzów na chrzest Hrabi Paryża skłoniły ją do zaniechania planu, podróżowania przez kilka miesięcy po Szwajcaryi.

Książę Joinville wyjechał dnia 19. kwietnia koleją żelazną z Bruxelli do Ostendy, a wsiadłszy w tym ostatnim porcie na okręt, do Cherbourga popłynął. Chociaż królewicz ten niezadługo ma objąć dowództwo nad fregatą *Belle-Poule*, i na stacyję do Nowéj Fundlandyi odpłynąć, postanowiono jednakże, aby piérwéj udał się do stolicy, dla znajdowania się na chrzcie Hrabi Paryża.

Giełda dnia 23. kwietnia. Renty francuzkie szły bardzo słabo na giełdzie dzisiejszéj; jednakże przy małym odbycie nie ze wszystkiém nizko spadły. Rozchodziły się znowu wieści o zmianach w ministeryjum.

Włochy.

Rzym d. 14. kwietnia. Papież przez cały Wielki Tydzień sprawował osobiście wszelkie należące doń kościelne powinności. W niedzielę wielkanocną celebrował mszę świętą przed wielkim ołtarzem St. Piotra, poczém z wielkiéj loży kościoła tego udzielił ludowi swego apostolskiego błogosławieństwa. Akt ten religijny sprawił i tą razą nader wzniosłe wrażenie.

Prussy.

— Z Berlina dnia 19. kwietnia. —

Dnia dzisiejszego, właśnie przed wyjazdem J. K. W. Królewicza Pruskiego do Petersburga, młoda Księżniczka, córka J. K. W., na chwilę sam na sam w pokoju zostawiona, przystąpiwszy do okna i wychyliwszy się za nadto, miała nieszczęście wypaść na ulicę, ale tak szczęśliwie upadła, że nie poniosła żadnego szwanku. *(G. Poz.)*

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 30. kwietnia. —

Najjaśniejszy Cesarz i Król, raczył najłaskawiéj oznajmić Księciu Warszawskiemu, Namiestnikowi Król., że na dniu 23. b. m. (to jest onegdaj), odbytym został obrzęd zaślubin J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu, z J. C. W. Wielką Księżniczką Maryją Hesko-Darmsztadzką. (Tą wiadomość doszła telegrafem z Petersburga do Warszawy w ciągu 2ch godzin.) *(G. Por.)*

Wczorajszéj nocy smutny wydarzył się wypadek. Dwóch młodych podoficérów kozackich pokłóciwszy się, pojedynkowali się tejże nocy między godziną 1szą a 2gą, za oberżą w Łazien-

kach Królewskich w bliskosci szopy, w któréj jest laboratoryjum artyleryczne i bateryi konno-kozackiéj. Jeden z tych podoficérów został zabity, drugi ciężko raniony, bez nadziei pozostania przy życiu. Wkrótce po takowych wystrzałach, nastąpiła explozyja materyjałów prochowych i złożonych tamże części fajerwerków; wybuch i huk były bardzo mocne; szopa zupełnie zniszczona i w téjże chwili powstał ogień; lecz natychmiast przybyła straż ogniowa, dzielnym, ratunkiem nawet w chwili pękania granatów ugaszała płomienie sikawkami, tak, iż wkrótce zagrażający znacznemi szkodami pożar, został uśmierzony. Nikt przy tém zdarzeniu nie utracił życia, aniteż został ranionym. Z dział tamże będących żadna nie została uszkodzona. W skutku huku i wstrząśnienia, w zabudowaniach przyległych pękły szyby, w niektórych domach usunęły się dachówki. (*K.W.*)

Turcyja.

Przez gońców, którzy d. 21go kwietnia do Belgradu przybyli, powzięto tamże wiadomość, że wybuchły rozruchy między Rajami czyli mieszkańcami chrześcijańskimi obwodu Leskowczy koło Nissy w Bulgaryi.

W równym czasie otrzymano tamże podaną do Księcia Serbii prośbę, zaopatrzoną blisko stu podpisami mieszkańców chrześciańskich pomienionego obwodu, i w treści opiéwającą jak następuje: że uciemiężenie ze strony rządców tureckich doszło do takiego stopnia, iż dłużéj ciérpianém być nie może; że oni, ponieważ do Baszów, wielkorządców ich prowincyi, zaniesione skargi i zażalenia dotąd bezowocnemi były, postanowili, w oczekiwaniu rozstrzygnienia Wysokiéj Porty, podnieść broń, by sami przeciw ciemiężcom swoim bronić się mogli; że dalekiemi są od téj myśli buntowania się przeciw władzy Sułtana, swego prawego monarchy, lecz przeciwnie polegają w zaufaniu na zupełném wykonaniu życzliwych zamiarów Jego Sułtańskiéj Mości, jak takowe w *Hattyszeryfie* z Guilhany są zawarte, który niestety miasto polepszyć ich stan politowania godny, smutne ich położenie pogorszył jeszcze i pomnożył tylko uciemiężenia, pod których ciężarem jęczą.

Książę Serbii zaraz po otrzymaniu téj wiadomości zwołał radę ministrów i Senat pod przewodnictwem stryja swojego Efrema Obrenowicza. Uchwalono na zgromadzeniu téj rady nie odpowiadać na ten adres, wzmocnić kordon będący na granicach obu Baszalikatów Nissy i Leskowczy, ogłosić publicznie i sąsiednim Baszom oraz Wielkorządcom tureckim w szczególności donieść, że Serbija w nieporozumieniu tém najściślejszą zachowa bezstronność i postanowiła utrzymać spokój w swym kraju.

Komendant twierdzy Belgradu Kiamil Basza, zawiadomiony przez Księcia Serbskiego o tych rozporządzeniach, zupełnie je pochwalił. Zarazem posłano gońca do Konstantynopola z wiadomością o tych wypadkach i zasięgając względem nich rozkazów Wysokiéj Porty.

Według późniejszych d. 24go kwietnia do Belgradu nadeszłych wiadomości, rozruchy z Leskowczy rozszerzyły się po sąsiednich obwodach Branii, Prekupczy, Nissy, Pirotu czyli Szarkoju i Berkowaczu w Baszalikacie Widdyńskim. Obawiają się by powstanie to nie posunęło się aż do Bitolii, w Macedonii. Zapewniają, że d. 20go kwietnia zaszła potyczka w okolicy Widdynu, w któréj Turków ze stratą sześciu ludzi odparto i że powstańcy opanowali przemocą małą warownię Akpalankę, gdzie zdobyć mieli dwa działa lekkiego wagomiaru. Jako przewodców powstania wymieniają niejakiego Mładena, byłego kapitana w służbie słynnego Jérzego Czarnego, i pewnego księdza z Leskowczy. Dodają że Rajowie ofiarowali się Baszy nissyjskiemu dać dwudziestu zakładników, za co z obojéj strony ma być spokojność zachowana, aż do nadejścia rozstrzygnienia Porty. Basza nie przyjął téj propozycyi.

W Serbii panuje najzupełniejsza spokojność.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 4. b. m. był znowu tutejszego muzycznego Towarzystwa popis publiczny, któryby raczéj do koncertów policzyć można. Urządzenie jest tak piękne i przyzwoite, jesteśmy tu w znajomém, dobraném towarzystwie i z tém większą przyjemnością przysłuchujemy się wybornym utworom muzycznym. Popis ten rozpoczął się piękną uwerturą pana F. Rathe, którą dokładnie wykonano. Po niéj nastąpił utwór muzyczny Kalkbrennera, wykonany na dwóch fortepijanach przez pana Kułaczkowskiego i jego zacnego mistrza pana Ruckgabera; — potém słyszeliśmy jeszcze dwie aryje, w których panna Eschen przyjemnością swojego głosu, przytém tkliwym i czułym śpiéwem, nas zachwycała. Utwór muzyczny na cztéry wiolonczele i uwertura zakończyły ten przyjemny wieczór, jakich jeszcze więcéj w tym rodzaju sobie życzymy. — Jarmark pod Świętym Jérzym zaczął się pomyślnie; nasza jak zawsze ochocza publiczność licznie się po nim uwija. Podziwiamy tam najszczególniéj różane, wanilijowe, migdałowe i tym podobne pierniki,

które bardzo gustownie są ułożone i najprzyjemniejszą woń wydają; przeciwnie zaś szynkownie w porównaniu z przeszłemi laty znacznie (jak na szczęście) się umniejszyły, równie jak i sławnych kiełbas zbarazkich (czego prawdziwa szkoda) już mniéj dowożą. Takieto przeznaczenie wszystkich pięknych rzeczy na tym świecie!

Y***

Do licznych w różnym zawodzie nauczycieli w stolicy naszéj przybył nauczyciel damskiego krawiectwa, niejaki Jan Adam Greil, który w przejeździe z Prus czas niejaki u nas zabawi i kunsztu swojego chcącym z tego korzystać według wynalezionéj przez siebie nowéj metody matematycznéj udzielać będzie. Tenże wydał w tym celu w języku niemieckim i polskim *Książkę podręczną*, z któréj damy ze sztuką krawiectwa dokładniéj obeznać się mogą. — Gazety warszawskie donoszą, że wirtuoz na skrzypcach p. Michał Hauser z Wiédnia, po dwumiesięcznym pobycie w Warszawie, opuścił stolicę tę d. 29go kwietnia. W przejeździe przez Radom i Lublin ma zamiar w tych miastach dać koncert. Z Lublina przybędzie do Lwowa i da się słyszéć publicznie. — P. Felix Lipiński przebywa teraz w Krakowie, ale jeszcze z publicznym koncertem nie wystąpił. — Panna Teresa Palczewska grywa ciągle na scenie tamtejszéj, na któréj i towarzystwo aktorów francuzkich panny George, dotąd jeszcze widowiska przedstawia. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Zaleszczyki, d. 3go maja 1841. Tak ozime jako i jare zasiewy, tam gdzie dészcz padał, wyglądają bardzo pięknie. Ale też w tych stronach, gdzie dészczu jeszcze téj wiosny nie było, zasiewy szczególniéj letnie, smutny przedstawiają widok; — trzeba koniecznie dészczu, bo bez niego źle będzie. — Ceny zboża są teraz następujące: korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr., jęczmienia 3 zr. 20 kr. do 4 zr., owsa 2 zr. 30 kr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 15 kr., kukurudzy 3 zr. 30 kr., ziemniaków 50 kr. do 1 zr. w. w.

Materyjału drzewnego nic tu jeszcze w tym roku Dniestrem nie spławiono.

Gdańsk, *d.* 24. *kwietnia* 1841. Doniesienia z Anglii są teraz prawdziwie odstraszające; na żadnym targu nie ma co robić. I nam tu do Gdańska tak mało z miasteczek dowożą, że nawet i nie warto wspominać; główną tego przyczyną będzie zapewne to, że ceny na naszym targu są niższe niżeli się z zimy spodziewano; a ponieważ spekulanci po kraju nie kupowali na zasadzie tak nizkich cen, dla tego też każdy wstrzymuje się z swoim zapasem, w nadziei że poźniéj będzie go mógł lepiéj sprzedać. Zależy to od wielu okoliczności, a szczególniéj do tego, czy pogoda będzie sprzyjała żniwom, i od skutku, jaki sobie Anglicy z nich obiecywać mogą. — Ceny były u nas w tym tygodniu następujące: łaszt pszenicy 127 do 131 fŭéj po 340 do 400 zł. pr., żyta 117 do 120 fŭgo po 206 do 215 zł. pr., jęczmienia 109 fŭgo po 138 zł. pr., grochu po 216 do 240 zł. pr., bardzo pięknego po 260 zł. pr.

(*Preussische Handl. Zeitung*)

Państwa niemieckie do związku cłowego należące zawiązują wszystkie jedno towarzystwo wyrabiania cukru z buraków.

Allgemeine Zeitung donosi w tym przedmiocie z *Magdeburga* pod dniem 16. kwietnia r. b.: »Fabrykańci cukru z buraków we wszystkich Państwach Niemieckich do związku cłowego należących, zawiązują towarzystwo, a to w tym celu, aby w przedmiotach téj ważnéj gałęzi przemysłowości dotyczących, naradzać się, udzielać sobie wzajemnie doświadczeń, podawać projekta do nowych ulepszeń, i tym sposobem coraz bardziéj do doskonałości się posuwać. Właśnie teraz zjechali się w naszém mieście fabrykańci cukru z buraków lub też ich pełnomocnicy, nie tylko ze wszystkich prowincyj Pruss, ale także z Królestwa Bawarskiego, Wirtemberskiego, Badeńskiego, Saskiego, z W. Księztwa Heskiego, Anhaltskiego i t. d. i t. d., a to aby się wspólnie naradzić nad utworzeniem »towarzystwa wyrabiania cukru z buraków.« Wczoraj odbyli oni piérwsze posiedzenie w gmachu giełdowym.«

TEATR POLSKI.

Jutro: *Władysław, czyli: Powrót z Hiszpanii*, komedyjo-opera w 1 akcie; — Przedtem krotochwila ze śpiéwkami w 2 aktach, pod nazwiskiem: *Burmistrz zapieczętowany.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Uwagi nad wodami mineralnemi wszelkiego rodzaju,

bądź krajowemi, bądź zagranicznemi, o ile z nich Galicyjanie w celu uleczenia się korzystają.

Przez Fizyka obwodowego w Tarnopolu Józefa Wilhelma *Mosinga*, doktora medycyny.

(Nadesłane.)

Oprócz wód mineralnych galicyjskich, od wieku jeszcze ośmnastego lécząca siłą słynących, odkryto w przeciągu ostatnich dwudziestu lat, bardzo wiele, zawierających w sobie pierwiastki uzdrawiające, wedle których jakości i ilości, wody takowe, albo do picia, lub też do kąpieli od chorych użyte, albo im zupełnie zdrowie przywróciły, albo przynajmniéj do uśmiérzenia boleści się przyczyniły. W poczcie tych ręką przyrody urządzonych wód, znajduje się sztuczny

zakład kąpieli solnych w Wieliczce,

mogący w każdéj mierze zastąpić solne kąpiele w Iszlu, przeszło sto mil od nas odległe.

Z wzniosłą działalnością, przy obfitym funduszu, postarano się przy urządzeniu tego zakładu tak w ogóle, jako też i w szczególe, aby tenże kąpielom w Iszlu w doskonałości bynajmniéj nie ustępował; owszem, aby każdy gość znalazł wygodę i jak najodpowiedniejsze swemu żądaniu zadość uczynienie.

Umiejętność i sztuka, sporym krokiem postępujące, najbardziéj zapomogły wszystkie dotąd istniejące lub nowo powstałe zakłady; przyspazając i uzupełniając leczenie, podaniem środków nowych, z najkorzystniejszemi ich użycia sposobami, zasadzonemi na prawidłach fizycznych, technicznych i chemicznych.

Między innemi odkryciami teraźniejszych czasów, z największą dla wynalazcy chlubą, policzyć można aparat, za pomocą którego zimnym kąpielom w Galicyi, dodać można brakującego cieplika; który to sprawia, że pierwiastki mineralnéj wody, bez najmniejszéj straty, w tym stosunku zostają skupione, w jakim je przyroda złączyła. Korzystność takowego przysposobienia kąpieli, tak jest znaczną, że chorzy, i lekarze słusznéj pochwały odmówić mu nie mogą.

Mylném by jednak było zdanie, jakoby właśnie dla tego przyrządzenia mineralnéj wody, kąpiele galicyjskie sprostały zagranicznym cieplicom; przyznać owszem należy, że zagranicznym kąpielom już od wieków, co do léczącéj siły, bezwzględną przypisano wartość; a to z powodu właściwéj im natury, którą umiejętném rozebraniem wody na pierwiastki wyjaśnić trudno. — Jednak wiele chorób długotrwałych (chronicznych) dla których cieplice zagraniczne najczęściéj zwiédzanemi bywają, żadną miarą wytępić, najwięcéj, jeśli uśmierzyć są w stanie. Doświadczenie uczy, że osoby takowemi chorobami złożone, ufając, w siłę wód mineralnych zagranicznych, z chwilowém ulżeniem powracają do domu; w przyszłém lecie odwidzają kąpiele krajowe z tém samém, częstokroć nawet ze smutném doświadczeniem, że za granicą i czasu i pieniędzy więcéj poszło, jak we własnym kraju.

Mógłbym to, com tu przytoczył, bardzo łatwo stwierdzić opisywaniem dziejów takowych chorób. Lecz to się tyczy nie ogółu, ale bardziéj pojedyńczych osób, którym na czasie i pieniądzach nie zbywa, aby zwidzać kąpiele zagraniczne. Przeciwnie zaś, chorzy mniéj zamożni, zwracają bardziéj uwagę na kąpiele krajowe, z powodu pozyskania czasu, i pieniędzy; a gdy skutek nie jest mniéj pomyślny jak za granicą, po 6 lub 8 tygodniach powracają z największém zadowoleniem, że przebyli ten czas śród znajomych, przyjaciół i krewnych, dalecy od domowych zatrudnień, napawali się świéżém powietrzem i wodami mineralnemi rozmaitego rodzaju, którym uzdrowienie winni. Pomimo tego, lékarze nie mogą ogólnie odradzać chorym, zwidzania kąpiel zagranicznych, zwłaszcza gdy choroby są tego rodzaju, że odmiana pobytu, powietrza, lub zatrudnienia, nareszcie oddalenie się od domowych stosunków, najlepsze rokują skutki; przytém brak zamożności, nie stawi przeszkody.

Po tych ogólnych postrzeżeniach zwracam uwagę czytelników na

zakład kąpieli siarczanych w Konopkówce

obwodzie tarnopolskim, pod mym dozorem od 24 lat istniejący. Nie myślę powtarzać tu pochwał zbawienności tamecznych wód, któréj już bardzo wielu doświadczyło. Słynny bowiem chemik p. Torosiewicz i Dr. Bogumił Henryk Mosing, w jak najdokładniejszy sposób skreślili rozprawę o Konopkówce, i jéj siarczystym zdroju, która dla powszechnéj wiadomości drukiem ogłoszoną została.

Teraz na tę tylko okoliczność zwracam uwagę: że porządek przez założyciela tego zakładu ustalony, bynajmniéj się nie zmienia; że tenże zakład, nie zważając na większą lub mniejszą liczbę gości, a przeto na zysk większy lub mniejszy, za wyłączny postanowił sobie obowiązek, uczynić zadosyć wszelkim żądaniom gości, co do usługi, nieustannego przygotowania kąpieli, co do przyzwoitego umieszczenia w umeblowane pokoje, co do dostarczenia jak najlepszego pożywienia, bądź dla pojedyńczych osób, bądź dla większych towarzystw, i t. d.

Erklärung.

Die Redaction und das Comptoir der GAZETA LWOWSKA

sind bemüßigt zu wiederholen, daß dieselben nur frankirte Briefe und Packete annehmen, unfrankirte aber unbedingt zurückweisen werden.

Demnach wollen **offizielle ämtliche Artikel,** so wie andere **auf Ansuchen hiesiger Behörden** erlassene Kundmachungen, sey es in Politischen-Fiskal-Kameral-oder Justizangelegenheiten **im Wege der** betreffenden **hiesigen Behörden** zur Zustellung an die Redaction, so wie auch zu dem Ende eingesendet werden, damit die etwa zahlbaren Stücke in Rechnung gebracht würden.

Anderen zur Einschaltung in das Intelligenzblatt bestimmten gerichtlichen- politischen- oder Privatartikeln aber wolle zugleich die **ganze Inserzionsgebühr** beigelegt werden, weil sie sonst unberucksichtigt und unbeantwortet bleiben mußten.

Es wird ferner die Aufmerksamkeit der Einsender von Inserzionen darauf gerichtet, daß nur unter Beachtung der Zensurvorschriften, und nur gegen Vorausbezahlung der **ganzen Inserzionsgebühr** die Einschaltung in das Intelligenzblatt Statt finden könne.

Die Einsendung von **Stempelpapier** statt Geld wird als unzuläßig **verbethen,** und unberücksichtigt gelaßen werden.

Vermög hohen Gub: Dekret vom 24. May 1833 Zahl 19728, das alljahrlich, jüngst aber in unseren Blättern Nro. 153 ex 1839 dann Nro. 39 und 118 ex 1840 verlautbart wurde, beträgt **die Gebühr für die Einschaltung** in das Intelligenzblatt für jede Zeile in der Spalte mit unserer gewöhnlichen Druckschrift (Garmont), die Zeile sey ganz oder nur zum Theil ausgefüllt, für die einmalige Einschaltung 3 kr., für jede folgende 1 1/2 kr. mehr, sonach z. B. für die dreymalige Inserirung 6 kr. Konv. Münze; nur ist die Anzahl der Einschaltungen immer gleich vorhinein zu bestimmen. — Wenn größere Druckschrift, oder sonst ein splendiderer Satz verlangt werden sollte, wird die Gebühr nach dem Raum berechnet werden, den die gewöhnliche Druckschrift erfordern würde; dasselbe findet Statt, wenn der deutsche Text in einer, der polnische aber in der anderen Spalte paralell einzuschalten kömmt.

Auf vielseitige Anfragen der Partheyen, welche zu anticipativer Zahlung der Inserzionsgebühr verpflichtet sind, **wie die Gebühren im voraus zu berechnen wären,** diene den löbl. Gerichten, Magistraten, Jurisdikzionen, Dominien und Privaten zur Erleichterung, daß im Durchschnitte 38 Buchstaben des Manuskriptes auf die Druckzeile in der Spalte mit Garmont entfallen. (Dieser Ansatz mit durchschnittlich 38 Buchstaben die Zeile wird jedoch ohne obligo aus dem Grunde angenommen, weil sich nicht im voraus die Spazien und abgebrochenen Zeilen bestimmen laßen.)

Die Redaction wird dagegen dasjenige, **was ihr über die Gebühr zugesendet** werden würde, bei Insinuirung im Comptoir **zurückstellen.**

Intelligenzblätter werden nur auf das ausdrückliche Verlangen gegen anticipative Bezahlung von 8 kr. Konv. Münze pr. Stück erfolgt, und nur auf Kosten des Bestellers pr. Post versendet werden.

Auch wird ersucht, Gelder und Papiere nur unter der Adresse: „An die Redaction der Gazeta Lwowska" oder „An das Comptoir der polnischen Zeitung" zu richten.

Lemberg den 5. Mai 1841.

Comptoir der polnischen Zeitung.

Oświadczenie.

Redakcyja i Kantor GAZETY LWOWSKIÉJ

spowodowane są ponowić uwiadomienie, że tylko frankowane listy i pakiety odbierają, niefrankowanych zaś bezwzględnie przyjmować nie będą.

Według tego, wszelkie *ex officio* **urzędowe ogłoszenia,** jako też inne **na rekwizycyje tutejszych władz** wydane obwieszczenia, czy to w przedmiocie politycznym, czyli też fiskalnym, kameralnym lub sądowym, przesełane być winny **do** właściwych **władz tutejszych** dla doręczenia ich redakcyi, a jeżeliby które z nich podpadały opłacie, aby do rachunku wciągnione być mogły.

Do innych zaś artykułów sądowych, politycznych lub prywatnych do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiéj przeznaczonych, dołączona być ma zarazem przypadająca **cała należytość pieniężna,** inaczéj bowiem nie będzie się miało na nie względu, i bez odpowiedzi się je zostawi.

Zwraca się także uwagę przeséłających artykuły do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiéj, że li tylko z zachowaniem przepisów cenzury, i za dołączeniem **całéj przypadającéj należytości pieniężnéj,** artykuły te umieszczone być mogą.

Zastrzega się, aby miasto pieniędzy **nie przysełać papiéru stemplowego** (co i tak miejsca mieć nie powinno), ten bowiem w zapłacie przyjmowany nie będzie.

Rozporządzeniem c. k. wysokiego Rządu krajowego z d. 24 maja 1833 Nro. 19728 corocznie, a ostatniemi razy w Nrze. 153 z r 1839 niemniéj w Nrach 39 i 118 r. 1840 w Dodatku do Gazety Lwowskiéj ogłaszanymi **należytość od umieszczenia** za każden wiersz w szpalcie naszym zwyczajnym drukiem (*garmont*) czy to wiersz cały, czy też w części tylko zapełniony, wynosi po raz pierwszy 3 kr., a za każden następujący raz po 1 1/2 kr., tak n. p. za trzykrotne umieszczenie 6 kr. m. k.; atoli liczbę umieszczeń należy zaraz naprzód oznaczyć. Gdyby kto żądał większych liter w druku, lub też okazalszego umieszczenia, to wtedy należytość liczy się także według miejsca jakieby w takim razie zajął zwyczajny druk; toż samo ma się rozumieć gdy text niemiecki ma być w jednéj szpalcie, polski zaś obok niego w przyległéj szpalcie.

Na wielokrotne zapytania stron obowiązanych do płacenia z góry za umieszczenie w Dodatku, **w jaki sposób rachować mają,** oświadcza się, aby rzecz tę ułatwić prześwietnym Sądom, Magistratom, Jurysdykcyjom, Dominiom i prywatnym, iż w takim razie przyjąć można, że w przecięciu przypada 38 liter na jeden wiersz w szpalcie *garmontem.* (Atoli zasada ta, że 38 liter rękopisma idzie w przecięciu na jeden wiersz drukowany nie jest obowiązująca, gdyż próżne miejsca i ułamki wierszów nie dadzą się naprzód ściśle obliczyć.)

Redakcyja zaś to co jéj **nad należytość** przysłane zostanie **zwróci** zgłaszającym się do Kantoru.

Dodatki wydawane będą tylko na wyraźne żądanie za zapłatą naprzód 8 kr. m. k. od każdego pojedyńczego egzemplarza; pocztą zaś posełać się je będzie w takim razie na koszt zamawiającego.

Także uprasza się pieniądze i pisma tylko pod napisem: „Do Redakcyi Gazety Lwowskiéj„ lub „do Kantoru Gazety Lwowskiéj" adresować.

We Lwowie dnia 5. maja 1841.

KANTOR GAZETY LWOWSKIÉJ.